

Wyrok z dnia 8 lutego 2000 r.

II UKN 384/99

Od dnia 25 października 1995 r. osoby zatrudnione na podstawie stosunku pracy nie mogą być objęte obowiązkowym ubezpieczeniem osób prowadzących działalność gospodarczą jako osoby współpracujące.

Przewodniczący SSN Roman Kuczyński, Sędziowie SN: Krystyna Bednarczyk, Jadwiga Skibińska-Adamowicz (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu w dniu 8 lutego 2000 r. sprawy z wniosku Pawła S. przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych-Oddziałowi w O.W. o zapłatę składek na ubezpieczenie społeczne, na skutek kasacji wnioskodawcy od wyroku Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 8 kwietnia 1999 r. [...]

o d d a l i ł kasację.

U z a s a d n i e

Wnioskodawca Paweł S. złożył odwołanie od decyzji Oddziału Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w O.W. z dnia 5 grudnia 1997r. obciążającej go obowiązkiem zapłaty różnicy między wysokością składek ubezpieczeniowych opłaconych w okresie od 24 sierpnia 1995 r. do 30 września 1997 r. za braci Dariusza i Piotra S., jako za osoby współpracujące, a wysokością wynikającą z ubezpieczenia pracowniczego, którym powinni być objęci. Różnica ta wynosiła 86.852,42 zł.

Sąd Wojewódzki-Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Kaliszu postanowieniem z dnia 27 kwietnia 1998r. wezwał Piotra S. i Dariusza S. do udziału w sprawie w charakterze zainteresowanych, a wyrokiem z dnia 19 listopada 1998 r. oddalił odwołanie. Sąd pierwszej instancji ustalił, że wnioskodawca rozpoczął działalność gospodarczą w 1989r. w ramach firmy o nazwie: "J." Przedsiębiorstwo Handlowo-Usługowe "I.-E." w K. Zaświadczenia o wpisie do ewidencji działalności gospodarczej z dnia 4 maja 1994 r. oraz z dnia 13 listopada 1996r. nie zawierają żadnej wzmianki odnośnie do pełnomocników firmy, mimo istnienia odpowiedniej pozycji i miejsca na

druku zaświadczenia umożliwiających taki wpis. W dniu 2 stycznia 1993 r. wnioskodawca zawarł z Piotrem S. umowę o pracę na czas nie określony, w pełnym wymiarze godzin, w której określił jego wynagrodzenie w kwocie 1.500.000 zł (przed denominacją). Wynagrodzenie to następnie wzrosło: od 1 grudnia 1993 r. do 2.000.000 zł oraz od 1 sierpnia 1994 r. do 30.000.000 zł (obie kwoty podane w wysokości przed denominacją). Ostatniej podwyżce wynagrodzenia towarzyszyło powierzenie stanowiska kierownika działu sprzedaży. Na podstawie pisma z dnia 24 czerwca 1994 r. Piotr S. został oddelegowany do pracy w charakterze kierownika działu sprzedaży na W. Giełdzie Rolno-Ogrodniczej w P., a w czerwcu 1995r. odbył szkolenie w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy. W dniu 2 stycznia 1993 r. Piotr S. złożył oświadczenie dla celów podatkowych, w którym jako pracodawcę wskazał firmę "J." prowadzoną przez wnioskodawcę, a zarazem wskazał ją jako płatnika, który jest właściwy do stosowania zmniejszenia miesięcznej zaliczki na podatek dochodowy od osób fizycznych.

Sąd pierwszej instancji ustalił ponadto, że na podstawie umowy o pracę z dnia 1 sierpnia 1992 r. wnioskodawca zatrudnił w swojej firmie na czas nie określony, w pełnym wymiarze czasu pracy, na stanowisku pracownika pomocniczego, drugiego swojego brata Dariusza S. Według umowy wynagrodzenie wynosiło 1.300.000 zł. (przed denominacją) i następnie wzrastało: od 1 grudnia 1993 r. do 2.000.000 zł, od 1 lutego 1994 r. do 5.000.000 zł, od 1 kwietnia 1994 r. do 10.000.000 zł i od 1 sierpnia 1994 r. do 30.000.000 zł (przy czym wszystkie wymienione kwoty w wysokościach przed denominacją). W dniu 1 maja 1995 r. wnioskodawca zawarł z Dariuszem S. umowę o pracę na czas nie określony na stanowisku dyrektora handlowego za wynagrodzeniem w wysokości 5.000 zł miesięcznie (po denominacji). W czerwcu 1995 r. Dariusz S. odbył szkolenie podstawowe z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy i złożył oświadczenie o znajomości przepisów dotyczących postępowania powypadkowego. W dniu 1 sierpnia 1992 r. Dariusz S. złożył oświadczenie dla celów podatkowych, w którym wskazał firmę prowadzoną przez wnioskodawcę jako płatnika uprawnionego do zmniejszenia miesięcznej zaliczki na podatek dochodowy od osób fizycznych.

W świetle przytoczonych ustaleń Sąd Wojewódzki uznał, że Piotr S. i Dariusz S. podlegali ubezpieczeniu społecznemu pracowników na podstawie art. 4 ust. 2 pkt 3 ustawy z dnia 25 listopada 1986 r. o organizacji i finansowaniu ubezpieczeń społecznych (Dz.U. Nr 25, poz.137 ze zm.), gdyż na ten rodzaj ubezpieczenia wskazuje

przede wszystkim treść zawartej umowy o pracę. Poza tym Piotr S. i Dariusz S. nie prowadzili z wnioskodawcą wspólnego gospodarstwa domowego.

Od powyższego wyroku złożył apelację wyłącznie Paweł S.

Sąd Apelacyjny w Łodzi wyrokiem z dnia 8 kwietnia 1999 r. oddalił apelację. Uznał, że wszystkie zebrane w sprawie dokumenty wskazują, iż Dariusz S. od 1 sierpnia 1992 r., a Piotr S. od 2 stycznia 1993 r. byli zatrudnieni u wnioskodawcy na podstawie umów o pracę zawartych na czas nie określony, z oznaczeniem czasu pracy, stanowisk i wynagrodzenia. Do dnia 25 sierpnia 1995 r., tj. do wejścia w życie ustawy z dnia 22 czerwca 1995 r. o zmianie ustawy o organizacji i finansowaniu ubezpieczeń społecznych oraz o zmianie niektórych innych ustaw (Dz.U. Nr 85, poz. 426), bez znaczenia w sprawie ubezpieczeniowej był rodzaj zawartej umowy. W myśl bowiem skreślonego tą ustawą przepisu art. 4 ust.2 pkt 3 ustawy z dnia 25 listopada 1986 r. o organizacji i finansowaniu ubezpieczeń społecznych (jednolity tekst: Dz.U. z 1989 r. Nr 46, poz. 250 ze zm.), osoby współpracujące, tj. osoby wymienione w art. 26 ustawy z dnia 18 grudnia 1976 r. o ubezpieczeniu społecznym osób prowadzących działalność gospodarczą oraz ich rodzin (jednolity tekst: Dz.U. z 1989 r. Nr 46, poz. 250 ze zm.), nie podlegały ubezpieczeniu pracowniczemu. Traktowanie Dariusza S. i Piotra S. jako osób współpracujących z wnioskodawcą było wyłącznie rezultatem ówczesnej regulacji prawnej, a nie wynikiem ustaleń dotyczących rodzaju stosunku prawnego łączącego wnioskodawcę z braćmi. Zgodnie zaś z art. 4 ust. 1 ustawy z dnia 26 listopada 1986 r., ubezpieczenie społeczne jest obowiązkowe i nie zależy od woli stron. Skoro zatem skarżący zawarł z braćmi umowę o pracę, to powinien odprowadzać składki ubezpieczeniowe w wysokości należnej w systemie pracowniczym.

Sąd Apelacyjny, podobnie jak Sąd Wojewódzki, negatywnie ocenił wiarygodność twierdzeń wnioskodawcy, według których umowy o pracę zawarte z braćmi zostały sporządzone wyłącznie dla celów podatkowych. Jego zdaniem, nie do przyjęcia jest taka postawa wnioskodawcy, w której "usiłuje on przedstawić stan faktyczny i prawny diametralnie różnie w postępowaniu ubezpieczeniowym i podatkowym, w zależności od korzyści, jakie ma na celu w danej chwili". Ponadto Sąd drugiej instancji odniósł się do oświadczeń Ewy G. i Bolesława G. oraz do oceny dotyczącej prawidłowości sporządzenia sprawozdania finansowego za rok 1997 z działalności firmy prowadzonej przez wnioskodawcę, której autorem była Wanda C. Uznał mianowicie, że oświadczenie Ewy G. z dnia 12 listopada 1997 r. (kserokopia), nazwane "wyjaś-

nieniem do protokołu", informujące o tym, iż Dariusz S. od 1992r. i Piotr S. od 1993r. byli osobami współpracującymi i "za tę współpracę oraz przysporzenie dochodów firmie otrzymują pieniądze" oraz oświadczenie Bolesława G. z dnia 4 lutego 1998 r., stwierdzające, że "Dariusz S. i Piotr S. byli uprawnieni do podejmowania samodzielnych decyzji związanych z prowadzeniem firmy", nie mogły być ocenione jako miarodajne. Bolesław G., będący magazynierem, nie musiał bowiem znać treści zawartych umów o pracę, natomiast Ewa G., zajmująca stanowisko księgowej, z pewnością o tych umowach wiedziała. Gdy chodzi o ocenę rewidenta Wandy C., zawierającą stwierdzenie, że przedsiębiorstwem zarządza właściciel Paweł S., to biegła rewidentka "pomięła lub nie wiedziała, że z braćmi wiąże Pawła S. umowa o pracę, a nie umowa o współprowadzeniu firmy". Co się tyczy udzielonych przez wnioskodawcę braciom pełnomocnictw, których kserokopie zostały złożone dopiero do akt sprawy, Sąd Apelacyjny podniósł, że niektóre z nich pochodzą nawet z tej samej daty, w której wnioskodawca zawarł z braćmi umowy o pracę. Przede wszystkim jednak Dariusz S. i Piotr S. nie zostali oficjalnie zgłoszeni przez wnioskodawcę jako pełnomocnicy do rejestru działalności gospodarczej w Urzędzie Miasta K., o czym świadczy treść zaświadczeń Prezydenta Miasta K. z dnia 4 maja 1994 r. i z dnia 13 listopada 1996r. o wpisie do ewidencji działalności gospodarczej firmy "J." prowadzonej przez wnioskodawcę Pawła S.

Sąd Apelacyjny wyjaśnił również w uzasadnieniu, że nie wezwał do udziału w sprawie braci wnioskodawcy, gdyż nie są oni zainteresowani w rozumieniu art. 477¹¹ KPC. Roszczenie organu rentowego dotyczy bowiem wyłącznie okresu od sierpnia 1995 r. do września 1997 r. i zostało skierowane do pracodawcy. Żadne natomiast prawa lub z rozstrzygnięcia sprawy obowiązkowej nie wynikają dla Dariusza S. i Piotra S.

W kasacji od powyższego wyroku wnioskodawca wskazał jako jej podstawy naruszenie prawa materialnego, tj. art.4 ust. 2 pkt 3 ustawy z dnia 25 listopada 1986 r. o organizacji i finansowaniu ubezpieczeń społecznych oraz art. 26 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 18 grudnia 1976 r. o ubezpieczeniu społecznym osób prowadzących działalność gospodarczą, a także naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 233 § 1, art. 238 § 2 KPC i art.379 pkt 5 w związku z art.13 § 2 KPC.

Zdaniem skarżącego, "oczywiście błędne" jest zapatrywanie Sądu Apelacyjnego, jakoby wszystkie zebrane w sprawie dokumenty wskazywały na to, że Dariusz S. i Piotr S. byli zatrudnieni przez wnioskodawcę na podstawie umowy o pracę. W deklaracjach do ZUS wnioskodawca podawał bowiem, że uiszczony składki dotyczą

właściciela i dwóch osób współpracujących. Sąd Apelacyjny pominął tę okoliczność, a także nie odniósł się do niekwestionowanego przez nikogo faktu, że bracia wnioskodawcy nie byli nikomu podporządkowani w wykonywaniu pracy. Nie wskazał również przyczyn, dla których "odrzucił oświadczenia" Ewy G. i Wandy C. Ze stwierdzenia Sądu, że trudno przypisać Ewie G. brak wiedzy o zawartych przez wnioskodawcę z braćmi umowach o pracę, nic bowiem nie wynika, podobnie jak niczego nie wyjaśnia ocena, że Wanda C. pominęła lub nie wiedziała, że wnioskodawcę wiążą z braćmi umowy o pracę, a nie umowy o współprowadzeniu firmy. Przytoczone stwierdzenia Sądu Apelacyjnego są także sprzeczne "z niczym nie podważoną treścią oświadczeń" tych osób.

Skarżący zarzucił ponadto nieważność postępowania przed Sądem Apelacyjnym powstałą na skutek niezawiadomienia Piotra S. i Dariusza S. o terminie rozprawy przed tym Sądem, co pozbawiło ich możliwości obrony swoich praw.

Z tych względów skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku oraz wyroku Sądu Wojewódzkiego w Kaliszu z dnia 19 listopada 1998 r. i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

1. Według art. 393¹ pkt 2 KPC podstawę kasacji stanowi naruszenie przepisów postępowania, jeżeli uchybienie to mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy. Zdaniem skarżącego, taki charakter miało naruszenie przez Sąd Apelacyjny przepisów art. 233 § 1 i art. 328 § 2 KPC, ponieważ Sąd ten, ustalając stan faktyczny, pominął treść deklaracji składanych przez niego do ZUS oraz oświadczeń na piśmie zatrudnionych pracowników i rewidenta.

Odnosząc się do powyższego zarzutu należy zwrócić uwagę, że w postępowaniu kasacyjnym niedopuszczalne jest badanie zasadności dokonanych ustaleń faktycznych, dopuszczalna jest natomiast jedynie analiza prawidłowości ich dokonania pod kątem, czy ze strony sądu drugiej instancji rzeczywiście doszło do naruszenia konkretnych przepisów postępowania, które mogło mieć wpływ na wynik tych ustaleń. Sąd Najwyższy nie podziela zarzutu skarżącego, jakoby wyrok Sądu Apelacyjnego naruszał art. 233 § 1 KPC. Jak wiadomo, z przepisu tego wynika zasada swobodnej oceny dowodów, która nie może być w żadnym razie utożsamiana z oceną dowolną. Zasada ta oznacza, że Sąd może oprzeć swoje przekonanie jedynie

na prawidłowo przeprowadzonych dowodach oraz w wyniku wszechstronnego rozważenia zebranego materiału w sprawie. Zatem w rozpoznawanej sprawie kontrola kasacyjna zaskarżonego wyroku była możliwa tylko z wymienionego punktu widzenia. Wymaga zarazem podkreślenia to, że wskutek zmian w Kodeksie postępowania cywilnego, wprowadzonych ustawą z dnia 1 marca 1996 r. o zmianie ustawy - Kodeks postępowania cywilnego... (Dz.U. Nr 43, poz. 189) obowiązek wskazania dowodów obciąża przede wszystkim strony, które w związku z tym stają się odpowiedzialne za wynik procesu. Możliwość dopuszczenia przez sąd dowodu nie wskazanego przez strony, o której stanowi art.232 KPC, nie oznacza zaś, że sąd obowiązany jest własnym działaniem zastąpić bezczynność strony. Z przepisu tego wynika bowiem tylko uprawnienie sądu w tym zakresie, a nie jego obowiązek.

Gdy chodzi o Sąd Apelacyjny, to należy zaznaczyć, że orzekał on na podstawie materiału dowodowego dostarczonego przez strony i na jego też podstawie dokonał oceny zasadności żądania wnioskodawcy. Przede wszystkim Sąd ten, ustalając, że wnioskodawcę łączyły z braćmi umowy o pracę, oparł się na zawartych na piśmie umowach o pracę i na treści zamieszczonych w nich postanowień, znamienych dla stosunku pracy, takich jak: jednoznaczna nazwa stosunku prawnego i określenie czasu trwania umów, charakter powierzonych stanowisk, sposób określenia wynagrodzenia. Uwzględnił również to, że bracia wnioskodawcy nie mieszkali razem z nim i nie prowadzili wspólnego gospodarstwa domowego od 11 grudnia 1992 r., co jest ważną okolicznością z punktu widzenia dopuszczalności traktowania ich jako osób zatrudnionych przy prowadzeniu działalności gospodarczej, pozostających z ubezpieczonym we wspólnym gospodarstwie domowym. Ponadto Sąd Apelacyjny zwrócił uwagę na oświadczenia Piotra S. i Dariusza S. sporządzone dla celów obliczenia miesięcznych zaliczek na podatek dochodowy od osób fizycznych, złożone przez nich jako pracowników Przedsiębiorstwa Handlowo-Uslugowego "J." należącego do wnioskodawcy, w których zapewnili, że dane zamieszczone w oświadczeniach są "zgodne ze stanem faktycznym", a "odpowiedzialność karna-skarbowa za podanie danych niezgodnych z prawdą jest im znana".

Wymienionym dowodom skarżący przeciwstawił comiesięczne deklaracje rozliczeniowe składane do ZUS, w których podawał braci jako osoby z nim współpracujące, a nie pracowników, i powołał się na to, że do deklaracji tych organ rentowy nie miał zastrzeżeń. Dowodom wskazanym przez Sąd Apelacyjny przeciwstawił również oświadczenia na piśmie swoich pracowników Ewy G. i Bolesława G. oraz ocenę re-

widenta Wandy C., wskazujące na to, iż Piotr S. i Dariusz S. byli osobami współpracującymi, a także podniósł, że Sąd Apelacyjny "nie ustosunkował się w żaden sposób do nienegowanego przez nikogo faktu, że w wykonywaniu pracy przez Piotra i Dariusza S. brak było jakichkolwiek cech podporządkowania".

Wbrew zapatrywaniu skarżącego, Sąd Apelacyjny nie naruszył zasady wyrażonej w art. 233 § 1 KPC, przyjmując stan faktyczny wynikający z dowodów ocenionych jako wiarygodne i uznając okoliczności wskazane przez skarżącego za nie mające takiego znaczenia, jakie im przypisał. Organ rentowy nie kwestionował bowiem deklaracji rozliczeniowych składanych przez wnioskodawcę dlatego, że nie wiedział o zawarciu przez niego z braćmi umów o pracę. Umowy te nie zostały złożone w Oddziale ZUS przez skarżącego, podobnie jak i informacje o niepozostawaniu z braćmi we wspólnym gospodarstwie domowym. Przyjął zatem za prawdziwy stan wynikający z tych deklaracji. Gdy chodzi o pisemne oświadczenia pracowników zatrudnionych przez skarżącego, Sąd Apelacyjny nie popełnił błędu oceniając, że nie mogły one stanowić podstawy ustaleń. Oświadczenia te - z punktu widzenia klasyfikacji dowodów przyjętej w Kodeksie postępowania cywilnego - należy traktować jako dokument prywatny. W myśl zaś art. 245 KPC dokument prywatny stanowi jedynie dowód tego, że osoba, która go podpisała, złożyła oświadczenie zawarte w dokumencie. Nie może być natomiast traktowany jako dowód rzeczywistego stanu rzeczy. Po to więc, by wiedza, jaką posiadali Ewa G. i Bolesław G. na temat stosunku prawnego łączącego wnioskodawcę z jego braćmi, wyrażona w ich oświadczeniach, mogła posłużyć jako dowód w sprawie, konieczne byłoby złożenie przez nich zeznań, a więc wcześniejsze wskazanie tych osób w charakterze świadków. Jednak wnioskodawca tego nie uczynił, wskutek czego sam się pozbawił możliwości przeprowadzenia dowodu z ich zeznań. Nie skorzystał również z możliwości wykazania, że wbrew zawartym na piśmie umowom o pracę łączył go z braćmi stosunek współpracy i współprowadzenia działalności gospodarczej. Do niego należało ponadto udowodnienie tezy, że w wykonywaniu swoich czynności Piotr S. i Dariusz S. nie byli mu podporządkowani tak jak pracownicy, jak również wyjaśnienie przyczyny nadania nazwy stanowiskom zajmowanym przez braci: "kierownik działu sprzedaży" i "dyrektor handlowy".

Nie jest też trafny zgłoszony przez skarżącego w kasacji zarzut naruszenia art. 328 § 2 KPC. Zarzut ten, dla uznania jego skuteczności, wymagałby wykazania, że uzasadnienie zaskarżonego wyroku nie zawiera wszystkich elementów określonych w tym przepisie oraz wpływu zarzuconych wadliwości na wynik sprawy. Tymczasem

Sąd Apelacyjny w uzasadnieniu swojego wyroku podał, które fakty uznał za udowodnione i ustalone, oraz wskazał, na jakich dowodach się oparł. Poza tym wyjaśnił, dlaczego uznał za niemiarodajne oświadczenia pracowników skarżącego oraz dokument pod nazwą "ocena biegłego rewidenta", słusznie dyskwalifikując je jako dowody nie tylko ze względu na konsekwencje wynikające z art. 245 KPC, ale także ze względu na ich treść, wskazującą na to, że wymienione osoby przemilczały albo w ogóle nie wiedziały o zawarciu przez wnioskodawcę z braćmi umów o pracę.

Podsumowując tę część rozważań należy stwierdzić, że wskazane jako jedna z podstaw kasacji naruszenie przepisów postępowania okazało się niezasadne. Ustalenie zatem, że bracia wnioskodawcy byli zatrudnieni przez niego na podstawie umów o pracę i że w związku z tym obowiązkiem wnioskodawcy było, poczynając od dnia 25 października 1995 r., płacenie składek na ubezpieczenie społeczne w wysokości należnej w systemie pracowniczym, nie wywołuje wątpliwości. Zgodnie bowiem z art. 4 ust.1 ustawy z dnia 25 listopada 1986 r. o organizacji i finansowaniu ubezpieczeń społecznych, ubezpieczenie społeczne jest obowiązkowe i nie zależy od woli zainteresowanych osób. Stosownie zaś do art. 4 ust.2 pkt 4 tej ustawy, ubezpieczeniu pracowniczemu nie podlega między innymi rodzeństwo osoby prowadzącej na własny lub wspólny rachunek zakład pracy, zatrudnione w takim zakładzie i pozostające z taką osobą we wspólnym gospodarstwie domowym. Przed dniem 25 października 1995 r., tj. przed zmianą powyższej ustawy dokonaną ustawą z dnia 22 czerwca 1995 r. o zmianie ustawy o organizacji i finansowaniu ubezpieczeń społecznych oraz o zmianie niektórych innych ustaw (Dz.U. Nr 85, poz. 426), nie były ponadto objęte ubezpieczeniem społecznym pracowniczym osoby, które - jako osoby współpracujące lub jako domownicy - podlegały ubezpieczeniu społecznemu "na podstawie odrębnych przepisów". Na mocy art. 1 pkt 1 ustawy zmieniającej został jednak skreślony pkt 3 art. 4 ust. 2 ustawy z dnia 25 listopada 1986 r. przewidujący powyższe wyłączenie. Oznacza to, że bracia wnioskodawcy nie mogli być objęci obowiązkowym ubezpieczeniem społecznym osób prowadzących na własny rachunek działalność gospodarczą - z jednej strony ze względu na niespełnienie warunku pozostawania z osobą prowadzącą działalność gospodarczą we wspólnym gospodarstwie domowym (art. 4 ust. 2 pkt 4 ustawy z dnia 25 listopada 1986 r. o organizacji i finansowaniu ubezpieczeń społecznych) oraz z drugiej strony z uwagi na fakt wykonywania zatrudnienia na podstawie stosunku pracy (art. 26 ust.1 pkt 3 i art. 2

ust.1 pkt 1 ustawy z dnia 18 grudnia 1976 r. o ubezpieczeniu społecznym osób prowadzących działalność gospodarczą i ich rodzin).

2. Oprócz naruszenia przepisów postępowania skarżący podał jako podstawę kasacji naruszenie prawa materialnego i wskazał, że zarzut ten dotyczy art. 4 ust. 2 pkt 3 ustawy z dnia 25 listopada 1998 r. o organizacji i finansowaniu ubezpieczeń społecznych oraz art. 26 ust 1 ustawy z dnia 18 grudnia 1976 r. o ubezpieczeniu społecznym osób prowadzących działalność gospodarczą. Nie przytoczył jednak uzasadnienia powyższej podstawy. Zwalnia to Sąd Najwyższy od rozważań dotyczących powyższego zarzutu. Należy tylko wspomnieć, że spór o wymiar składek dotyczy okresu , w którym nie obowiązywał już pkt 3 art. 4 ust.2 pierwszej z wymienionych ustaw (wobec jego skreślenia), natomiast art. 26 ust.1 ustawy wymienionej w drugiej kolejności reguluje sprawę ubezpieczenia członków rodziny osoby prowadzącej działalność gospodarczą oraz innych osób pozostających z ubezpieczonym we wspólnym gospodarstwie domowym, lecz nie może być interpretowany w oderwaniu od art. 26 ust.3 i art. 2 ust.1 tej ustawy.

3. Nie mógł również odnieść skutku postawiony w kasacji zarzut nieważności postępowania przed Sądem Apelacyjnym, uzasadniony niezawiadomieniem o terminie rozprawy Piotra S. i Dariusza S., wezwanych przez Sąd pierwszej instancji do udziału w postępowaniu w charakterze zainteresowanych.

Według wyraźnego brzmienia art. 477¹¹ § 1 KPC zainteresowany jest stroną postępowania w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych, toczącego się na skutek odwołania od decyzji organu rentowego, chociaż przepis ten nie określa zależności (więzi) zachodzącej między ubezpieczonym a zainteresowanym ani nie odсылa do przepisów o współuczestnictwie. Mimo więc niejasności co do rzeczywistej roli procesowej zainteresowanego, tak zresztą jak i innych podmiotów wymienionych w tym przepisie, można przyjąć, że jest on współuczestnikiem „swego rodzaju” oraz że przysługują mu uprawnienia procesowe strony.

Z wcześniejszych stwierdzeń wynika, że Paweł S. i Dariusz S. nie wnieśli apelacji od niekorzystnego dla nich i wnioskodawcy wyroku Sądu pierwszej instancji, natomiast zarzut nieważności postępowania zgłosił wnioskodawca - w ich interesie. W związku z tym powstaje pytanie, czy działanie skarżącego, polegające na wniesieniu kasacji, mogło wyrzucić skutek dla zainteresowanych. Kwestia ta wymaga rozważenia w płaszczyźnie przepisów art. 73 § 1 i art. 74 KPC. Według pierwszego z nich, każdy współuczestnik działa w imieniu własnym, natomiast w myśl drugiego - każdy

ze współuczestników sporu ma prawo samodzielnie popierać sprawę. Przepisy te wyrażają zatem zasadę samodzielności działania współuczestników procesu, która oznacza, że każdy z nich - jeżeli nie jest współuczestnikiem jednolitym - działa ze skutkiem dla siebie. Mówiąc inaczej, czynności procesowe działającego współuczestnika są skuteczne tylko wobec niego samego, nie są zaś skuteczne w stosunku do pozostałych. W konsekwencji środek odwoławczy wniesiony przez jednego z współuczestników niejednolitych nie może wyrzucić skutku wobec innych. Tak samo należy ocenić sytuację, w której zarzut nieważności postępowania zgłosił w kasacji współuczestnik sporu w interesie innego, nie działającego, a występującego po jego stronie uczestnika i gdy zarzut ten odnosi się do postępowania dotyczącego tego uczestnika. W uchwale z dnia 22 kwietnia 1991 r., III CZP 34/91, Sąd Najwyższy wyjaśnił, że współuczestnik nie jest nigdy legitymowany do zaskarżenia orzeczenia przeciwko współuczestnikowi występującemu po tej samej stronie. Również w uchwale z dnia 14 listopada 1991 r., III CZP 112/91 (OSP 1992 r. nr 7-8, poz. 169) stwierdził, że także współpozwanemu będącemu w procesie współuczestnikiem koniecznym i jednolitym nie przysługuje legitymacja do zaskarżenia wyroku oddalającego powództwo w stosunku do drugiego współuczestnika.

Z przedstawionych względów Sąd Najwyższy uznał, że żadna z podstaw kasacji nie okazała się zasadna, wobec czego z mocy art. 393¹² KPC orzekł jak w sentencji wyroku.

=====